

W Rodzinie Józefa

NUMER 4/2015 (123)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



Miłość na śmierć
nie umiera...

Od redakcji:

*„Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,
O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy.”*

Sekwencja wielkanocna

Trwając w Oktawie Świąt Zmartwychwstania Pana Jezusa, która kończy się dziś- w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, redakcja naszej gazety parafialnej „W Rodzinie Józefa” pragnie złożyć wszystkim czytelnikom i parafianom najserdeczniejsze życzenia. Niech Zmartwychwstały Chrystus napętnia Was prawdziwym pokojem, którego świat dać nie może, niech daje siłę do pokonywania trudności, obdarzając wszelkimi potrzebnymi łaskami i błogostawieństwem. Niech radość płynąca z wiary w zmartwychwstanie przenika Waszą codzienność, by orędzie uczniów Chrystusa rozbrzmiewało donioślej, przekraczając wszelkie podziały i spory. Żyć tak jakby Chrystus umarł wczoraj, zmartwychwstał dzisiaj i miał przyjść jutro.

Święta Wielkiej Nocy przeżywamy w tym roku w sposób szczególny, bowiem w Wielki Czwartek obchodziliśmy 10 rocznicę śmierci świętego Jana Pawła II, tego który dał świadectwo swojego kaptańskiego życia. To On uczył nas przez swoje ostatnie dni życia, jak godnie można odejść z tego świata. Każdy z nas pamięta chyba widok Jana Pawła II trzymającego w swych ramionach krzyż, podczas Drogi Krzyżowej w Koloseum w 2005r.

Warto wspomnieć, że rok ten w Kościele w Polsce jest przeżywany jako Rok św. Jana Pawła II, gdyż obfituje w wiele dat związanych bezpośrednio z papieżem. To w tym miesiącu przeżywamy, również Jego I rocznicę kanonizacji, która miała miejsce w Święto Miłosierdzia Bożego 27 kwietnia- którego zresztą sam był propagatorem i wielkim czcicielem. Pamiętajmy o świętych patronach związanych z kultem Bożego Miłosierdzia:

Św. Siostrę Faustynę Kowalską- Módl się za nami

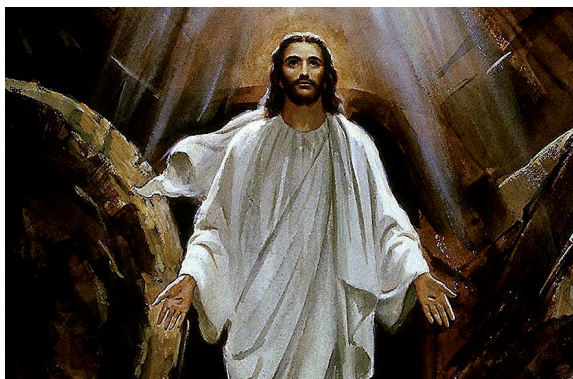
Św. Janie Pawle II- Módl się za nami

Bł. Ks. Michał Sopoćko- Módl się za nami

W numerze:

- Miłość na śmierć nie umiera...
- Co jest najważniejsze...?
- Odpust parafialny...
- Droga Krzyżowa ulicami parafii...
- Święta w Józefie...
- Drugi Dzień Świąt z Józefowymi Kwiatkami...
- Rzecz o niezwykłych ludziach, Anioły, które dają...
- Bilet dla Brata...
- Naucz mnie miłości krzyża...
- Jest inny świat...
- Telegram... - świadectwo
- Telegram do Św. Józefa

MIŁOŚĆ NA ŚMIERĆ NIE UMIERA..



„Miłość na śmierć nie umiera” - piękne to zdanie! Całkiem zgrabne i wydaje się, że nawet błyskotliwe. Ale szczerze mówiąc: nie wiem, o co w nim chodzi... Pytałem też innych – nie wiedzą! Może jednak uda nam się znaleźć jego sens... . Po pierwsze, trzeba wrócić do źródła. Zdanie to pochodzi z wiersza ks. Jana Twardowskiego pt.: „Takie proste”. Wiersz rozpoczyna się wspomnieniem matki, która odeszła, ale „czuwa niewidzialna”. Liryczne „ja” wypowiada się następująco: „przecież takie proste / wątpliwości nie ma / wiadomo miłość na śmierć nie umiera / zostać niewidocznym nie szkodzi nikomu”. I w zasadzie wszystko zostało wyjaśnione! Ale... W poezji staramy się wyrazić rzeczy trudne do opisanie i uczynić to bardziej impresją zawartą w słowach, niż czystymi definicjami. Ks. Twardowski miał do tego unikalny talent. Zostawił nam w słowach, którymi zatytułowano ten numer, dobrą nowinę o wieczności. Miłość jest siłą, której nie można ujarzmić, podobnie jak śmierci (por. Pnp 8, 6c).

Dość mocno trafiają do nas te słowa właśnie w tych dniach, gdy świętujemy Zmartwychwstanie Pańskie, celebrując miłość, która daje życie. Ale zaraz: przecież Chrystus umarł! Czy nie umarł z miłości do nas? Czy miłość nie umarła na śmierć?

Umarł Jezus z Nazaretu, Syn Boży. Umarło Jego ciało. Ale miłość Syna Bożego nie umarła na Golgocie. Ostatecznie to ona stała się drogą do Zmartwychwstania ciał – Jezusa i naszych. Miłość nie umiera na śmierć. Miłość umiera na egoizm. Ziarno wrzucone w ziemię (zob. J 12, 24) uczy nas o tym nie gorzej niż poezja ks. Twardowskiego.

Pozwólcie na jeszcze jedną refleksję. Przed dziesięć laty opłakiwaliśmy śmierć Jana Pawła II. Być może pamięć o nim nie jest już dziś tak

żywa jak wydawało nam się, że będzie. Dojrzeła pokolenie, które nie pamięta, jego pielgrzymek do Ojczyzny, a głos Papieża Polaka zna tylko z nagrań... . Ale św. Jana Pawła II nasi najmłodszy mogą poznać w inny sposób: poprzez to, co nas z nim łączy. Owszem „łączy” w czasie teraźniejszym – przecież „zostać niewidocznym nie szkodzi nikomu”. Miłość nie umiera na śmierć. On się dla nas poświęcał – dlatego w nas i naszej historii trwa jego ślad: bylibyśmy gdzie indziej, nie otrzymując takiego daru jakim było jego życie. Ale i wielu z nas szczerze go kocha i zmienia się dzięki relacji z jego świętością. Miłość to wielka siła!

Niech w Święto Bożego Miłosierdzia, które Opatrzność dała nam przez św. Jana Pawła II, każdy z nas doświadczy Miłości, która jest żywa i chce wpływać na losy nas wszystkich – miłości Zmartwychwstałego Chrystusa.

Ks. Karol Stawowczyk



Co jest najważniejsze...?



Czy bractwo i fundacja „Małych Stópek” to jest to samo?

Tak i nie. Fundacja to jest twór prawny, osobność prawna w skład którego wchodzi zarząd, rada, konto i statut. W fundacji nie ma członków, dlatego Ci wszyscy, którzy wspierają fundację są nazywani bractwem „Małych Stópek”, czyli czymś pierwotnym do fundacji. Tak zaczęliśmy nazywać obrońców życia, którzy noszą te stóпки. Zgłaszały się do nas osoby z prośbą o pomoc w sytuacjach aborcyjnych, gdzie trzeba było znaleźć też jakieś fundusze i konieczność zbiórki tych funduszy, w legalny sposób - poza kościelny, zmobilizowało nas do stworzenia fundacji. Bractwo „Małych Stópek” tworzą konkretne osoby. Są obrońcami życia.

Na czym polega działalność fundacji „Małych Stópek”?

Fundacja i bractwo to dwie różne rzeczy. To są poszczególne osoby. Bractwo przede wszystkim daje świadectwo (także świadectwo na portalach społecznościowych), aby byli obrońcami w swoim środowisku. Należy do nas również formacja filmów do kształtujących w temacie obrony życia. Czytanie różnych artykułów. Sprawy dotyczące obrony życia w tym obiegu medialnym są ukrywane. Zadaniem fundacji jest zbieranie środków i dobre wykorzystywanie ich na cele obrony życia. Cel jest bardzo szeroki, ale głównie skupiamy się na ochronie

życia. Głównym zadaniem bractwa „Małych Stópek” jest organizowane „Marszu dla życia”, który jest wspierany finansowo przez fundację. Pomagamy również kobietom w ciąży, które mają zamiar aborcyjny. Oczywiście pomagamy w taki sposób, aby nie miały takiego zamiaru. Niesiemy pomoc psychologiczną, materialną, opłaceniem spraw medycznych. Jeśli osoba jest w ciąży to kierujemy ją do „właściwego” ginekologa. Co to znaczy do właściwego ginekologa? Za życiem. Nie wszyscy są za życiem. Wysyłamy kobietę do lekarza, który ją utwierdzi w wartości życia, a nie skłoni do aborcji. I na tym polega działalność fundacji w wymiarze edukacyjnym, społecznym, Marsz dla życia i pomoc kobietom, a także wymiar duchowy. Wspieramy fundację duchową modlitwą.

Co to jest „Marsz dla życia”?

To jest uliczna demonstracja, manifestacja. To nie jest zbyt dobre dla życia - marsze równościowe. Marsz dla życia, który w Szczecinie gromadzi blisko 20.000 tysięcy ludzi, a więc wiele warszawskich marszy nie jest tych wielkości. Przechodzi ulicami pod hasłem..., w tym roku ma być: "Kobieta jest piękna". Co roku młodzież przepisuje książkę papieża na materiał o szerokości 1,5 na długość 200, 300 metrów. Także to jest wielkie dzieło dla godności kobiety.

Czy ksiądz sam się zajmuje prowadzeniem bractwa i fundacji, czy ma osoby wspomagające?

Nie. Mam zatrudnionych pracowników, którzy byli wolontariuszami. Ale fundacja przeszła w większy wymiar pracy, tak..., aż zatrudniłem pracowników, którzy sami byli wolontariuszami. Są to osoby bardzo zaangażowane. I jestem ja - nie zatrudniony wolontariusz, mimo to, że jestem prezesem.

Czy inicjatywa, którą podejmujecie potrzebuje dużo wolontariuszy?

Tak. W takich akcjach jaką podejmujemy, np. „Marsz dla życia” 400 osób.

Jak można uratować nienarodzone życie?

Jeśli chce ktoś dokonać aborcji? Jeśli ta osoba jest w stanie porozmawiać... . My nie uratujemy dziecka, jeśli nie będziemy mieli kontaktu. Możemy mówić o modlitwie duchowej. Kontakt z tą osobą jest wtedy, kiedy obok jest osoba życzliwa, z którą można porozmawiać z zapewnieniem pomocy psychologa. Ale nie chodzi o psychologa tylko, o to, by przy tej osobie był ktoś życzliwy. Osoba, która jej powie, że dobrze zrobi jak urodzi. Trzeba wspomnieć tej osoby o pomocy materialnej i taką zorganizować, bo to ułatwia start.

Stąd nazywają księdza obrońcą życia?

Tak. Nawet mówią na mnie ksiądz małe stópkę, albo z dzieckiem w kieszeni.

Kiedy powstała fundacja, bractwo „Małe Stópkę”?

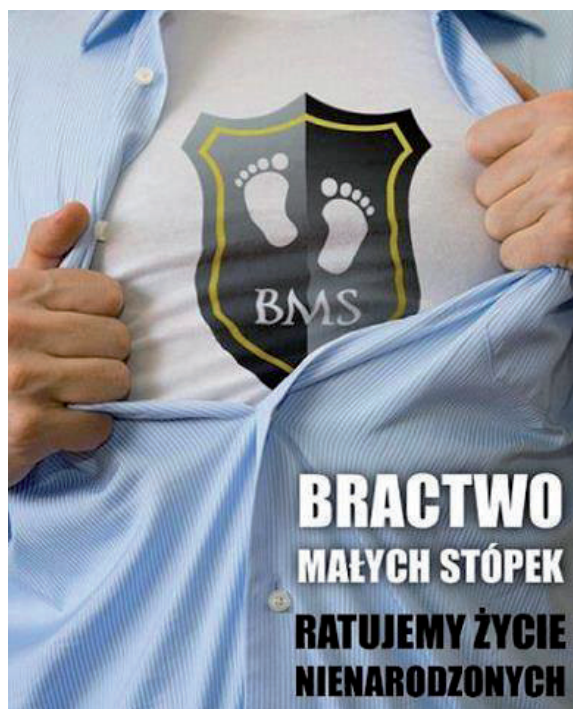
Bractwo powstało 7 lat temu, a fundacja działa od trzech lat i to jest dobre, bo połączyliśmy to z formacją „Duchowa Adopcja”.

Czy spotykacie się z falą krytyki?

Tak, zdarza się, ale generalnie nasz przekaz jest pozytywny. To nie są poodrywane płody. Spotykamy się z osobami, które są zajadle przeciwko życiu. Trzeba je zostawić, nie walczyć z nimi..., bo prędzej, czy później przyjdzie taki czas, kiedy zrozumieją, a jak nie..., to będą trwali w pewnym smutku śmierci.

Jak ksiądz przekonałby młodych, którzy zastanawiają się nad podjęciem „Duchowej Adopcji”?

To jest trudne. Młodzi teraz trudno spro-



wadzić na drogę modlitwy. Potrzebne są świadectwa.

Bractwo, fundacja, małe stópkę, duchowa adopcja, dlaczego właśnie to?

Życie jest najważniejsze! Spotkałem się z wartością życia człowieka, osoby niepełnosprawnej intelektualnie, z zespołem Downa, z autyzmem i zobaczyłem jak życie jest niszczone. Dzisiaj miliony dzieci jest zabijane w tonach kobiet. To jest najważniejsze – życie człowieka.

Zadajmy sobie pytanie: co jest najważniejsze...?

Dziękujemy za rozmowę!
Rozmowę przeprowadziły:
Agnieszka Makarewicz
Sylvia Misztal

W Uroczystość Zwiastowania Pańskiego 25 marca w naszej wspólnocie parafialnej zostało przyjętych 160 osób, które podjęły się Duchowej Adopcji

Prosimy o minimalne wpłaty na konto fundacji, po to byśmy mogli kupować pieluszki dla nowonarodzonych, bo uratowaliśmy aż 32 dzieci!

FUNDACJA MAŁYCH STÓPEK
Matki Teresy z Kalkuty 5, 71-622 Szczecin
13 2030 0045 1110 0000 0231 0120
W tytule: darowizna

Odpust parafialny...

Homilia Ks. Biskupa Seniora Kazimierza Ryczana wygłoszona podczas odpustu parafialnego.



(...) Święty Józefie! Jakie szkoły ukończyłeś, kto był twoim nauczycielem? Nauczycielem mądrości był dom rodzinny i mój ojciec Jakub. On mnie nauczył o Jahwe, który obiecał zesać Mesjasza. On mnie nauczył bojaźni Bożej. On mi wskazał drogę do świątyni w Jerozolimie. On był oczami mojej dziecięcej i młodzieńczej wiary. On mnie nauczył, co znaczy czcić matkę. On moim rękami pokazał, jak być cieślą, jak zarobić na utrzymanie rodziny. Z nim zanosłem prośby, aby Mesjasz zstąpił na ziemię w pokoleniu Dawida praojca naszego. On mnie nauczył, że Jahwe jest Ojcem wszystkich: bogatych i biednych, mądrych i głupich, że kocha naród wybrany i prowadzi go drogą przykazań. Święty Józefie! Teologowie od wieków zastanawiają się nad historią twego zwiastowania w czasie snu, kiedy to usłyszałeś słowa: *Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki.*

- Powiem wam. Człowiek myśli, że jest suwerennym panem swojego losu. Walczy o prawa, domaga się godności, ustanawia swoje prawa, nie liczy się z przykazaniami i oddaje cześć demokracji. Spotkałem młodą piękną Miriam. Sierotą była. Jej bezdenne spojrzenie emanowało tajemnicą. Byłem wdzięczny Bogu za dar Miriam. Przy Niej wszystko było inne. Miłość miała sens, czekanie miało sens, praca miała sens. Modlitwa miała sens. Miriam w dniu zwiastowania stała się szczególną własnością Boga. Powiedziała mi o tym. Przeraziłem się

tajemnicy. Zaślubiona mi Miriam napętniona Duchem Świętym. Jak tu być blisko Boga. Bałem się umiłowanej Miriam. Przeraziłem się Boga. Postanowiłem, że ucieknę. Wtedy Bóg posłał do mnie swego Anioła i usłyszałem: *Józefie, synu Dawida, nie bój się.*

Święty Józefie! Bóg chciał, by Jezus nazywał cię ojcem. Nie bałem się, bo wierzyłem, że Miriam jest w ręku Boga. Nieważna była niegościnnosc Betlejem, nieważne ubóstwo. Najważniejszy był Jezus. Przyszli pasterze, to cieszyło, ale najważniejszy był Jezus. Tu w Betlejem prawem ojca wpisałem Jezusa do księgi obywateli ziemi. Prawem ojca nadałem Synowi Maryi imię Jezus. Tak chciał Bóg. Kiedy przyszli mędrcy i oddali pokłon Jezusowi, to cieszyło, ale najważniejszy był Jezus. Kiedy żądza władzy Heroda wydała wyrok na niewinne dzieci, ratowałem Jezusa i Maryję. Tak Bóg chciał. Powróciłem do Nazaretu z Jezusem i Maryją. Tak chciał Bóg. Wszyscy mnie znali jako cieślę. Tak pracując podawałem chleb Jezusowi i Maryi, bo byłem ojcem.

Święty Józefie. Kościół ogłosił cię patronem ojców. Co powiesz dzisiejszym ojcom? Zastanówcie się, czy nie sponiewialiliście ojcostwa. Kto u was przygotowuje synów do ojcostwa? Partie lewicowe i liberalne całym orężem propagandy w środkach masowego przekazu walczą o wychowanie seksualne dzieci. Wy-



chowujcie chłopców do odpowiedzialności. Ojciec musi być odpowiedzialny. Ojcostwa musi uczyć ojciec. Pozwoliliście na kupno pigułki „jeden po” bez recepty nawet dla dzieci liczących 15 lat. Panie ministrze Zdrowia, Pani Premier. Tu jest źródło przemocy wobec dziewczynek i kobiet. Córki do rozrywki i przyjemności. Co z tego, że same tego chcą? To jest przemoc i upokorzenie. Przed tym należy bronić każdego, także pełnoletnich. Nadzieja na uniknięcie ciąży położona jest w pigułce, a nie w osobowej odpowiedzialności. Do ojcostwa i macierzyństwa należy dojrzywać poprzez wiedzę, poważną medytację, poprzez umartwienie, wstrzeźliwość, poprzez modlitwę. Najpewniejszą konwencją antyprzemocową wobec kobiet jest dziesięć przykazań zachowywanych w całej rozciągłości. Wszystko inne jest okłamywaniem siebie samego, polityką lub ideologizacją życia. Atrapy ojcostwa nie wychowają prawdziwych ojców.

Święty Józefie! Uciekamy się do ciebie, bo jesteś opiekunem rodzin. Tego doświadczyły liczne rodziny w dziejach wieków. Twoje wybranie na głowę rodziny medytowali już ojcowie Kocioła. Polecamy twojej opiece rodziny nasze i naszych dzieci. Jesteśmy bezradni.

Nie dziwię się. Sprywatyzowaliście rodzinę, a rodzina nie jest sprawą prywatną. Rodzina jest sprawą społeczną. Wypędziliście Boga ze społecznych instytucji, z rodziny także. Wbrew Bożym nakazom ustanowiliście rozwód. Dwoje ludzi łączy kontrakt cywilny. A przysięga sakramentalna? Przysięga sakramentalna ma znaczenie, gdy Bóg jest na pierwszym miejscu. Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, byle kryzys nie zachwieje małżeństwem. Chwile kryzysu wpisane są w życie małżeńskie. Tymczasem wy dzisiaj po zawarciu małżeństwa nie przestajecie być dziewczyną i chłopcem, żyjecie jak partnerzy. Przecież poprzez małżeństwo stajecie się mężem i żoną, zaczynacie budować rodzinny dom. Rodzinny dom buduje się długo, całe życie. Domu nie zbudują młodym ani ojciec, ani matka, ani teściowie. Rodzinny dom nie zbuduje pokaźnie konto bankowe. Rodzinny dom zbudowany jest na fundamencie szczerości, przebaczenia, nieprzespanych

nocy, przepłakanych godzin, radosnych spotkań i wspólnego pacierza. Takiego domu nie zniszczy ani ucieczka do Egiptu, ani zagubienie Jezusa w Jerozolimie. Odbudujcie rodzinne domy, a przestaniecie się martwić, że Polska starzeje się. Konwencja o przemocy kobiet nie przysporzy Polsce obywateli. Wprowadzenie ustawy o in vitro nie uzdrowi polskiej rodziny. Ojczyzna czeka na nowe domy rodzinne nie na związki partnerskie jedno płciowe. Oni nie stworzą domów rodzinnych. Tam nie postawią kołyski. Tylko w rodzinnym domu jest miejsce dla każdego dziecka.

Święty Józefie! Pozwól, że zatrzymamy się na progu twojego rodzinnego domu w Nazarecie. Widzę, że Bóg nie wyręczał cię w niczym. Aniołowie nie sprząkali waszej izby. Widać tu trud, zmęczenie, poszukiwanie klientów, zapracowany chleb, pot owoc trudu, troska o Jezusa, smutek z jego zagubienia. Codziennosc nie jest zakłócona obecnością Biblii. Szabat jest czasem wspólnej modlitwy w synagodze z Maryją, Jezusem i mieszkańcami Nazaretu. Harmonię dopełnia rodzinny stół. Stół jednoczy. To rodzinny stół przebaczenia, wspólnych radości, wylanych łez, dobrych planów, wyznawanych nadziei, wspomnienia przodków. Prosimy cię święty Patronie, o pomoc w budowaniu takich domów. Wyproś u Jezusa taką wrażliwość, byśmy wybrali do władzy ludzi, którzy poszanują dom rodzinny i nie pozwolą manipulować przy Bożej konstrukcji rodziny. Święty Józefie, Opiekunie Rodzin, bądź naszym przewodnikiem. Amen.



Droga Krzyżowa ulicami parafii...

W czasie Wielkiego Postu, tradycją naszej wspólnoty parafialnej, stało się nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami parafii. 27 marca 2015 roku wierni uczestniczyli w modlitwie, która jest świadectwem wiary wyrażanym publicznie. W tym dniu było również zakończenie Rekolekcji Wielkopostnych, które przeżywaliśmy wraz z ks. Robertem Lewandowskim z Kalisza. Lekcja, którą nam pozostawił z pewnością wpisze się w nasze życie. Nawiązywał on zawsze do Świętego Józefa, który jest godnym przykładem do naśladowania we współczesnym świecie. Przez cały okres rekolekcji, towarzyszyła nam kopia Cudownego Obrazu z Kaliskiego Sanktuarium.

Rozpoczynając Drogę Krzyżową powiedział: *Wyjdźmy na ulicę..., aby być bliżej cierpiącego Chrystusa, aby ta nasza Droga Krzyżowa miała sens...*

*Święty Józefie prowadź za rękę
przez życie szare
Na straży ognisk domowych stój
Umacniaj miłość, nadzieję, wiarę
I łask nam uproś obfity zdroj.*



Niedziela Palmowa

Wielki Tydzień rozpoczyna się w **Niedzielę Palmową**, nazywaną też **Niedzielą Męki Pańskiej**. Tego dnia na początku Eucharystii odczytywana jest Ewangelia, w której słyszymy, jak Chrystus wjeżdżając na osiołku do Jerozolimy jest witany jako król, przez tłumy wiatujące na Jego cześć. Na pamiątkę tego wydarze-

nia święcimy palmy. Podczas Mszy Św. odczytywany jest kolejny fragment Ewangelii, który opisuje całą tajemnicę chrześcijaństwa – **Męka Pańska**. W naszej wspólnocie o godz. 12.30 Wspólnoty Neokatechumenalne odśpiewały uroczyste Wyznanie Wiary.



Wielki Czwartek

Wielki Czwartek jest dniem, w którym Pan Jezus ustanowił **Sakrament Kapłaństwa i Eucharystii**. Na pamiątkę ostatniej wieczerzy, wieczorem odprawiana jest **Msza Święta Wieczerzy Pańskiej**, podczas której główny celebrans, zdejmując ornat i umywa nogi 12 mężczyznom, tak jak uczynił to sam Jezus Chrystus. Podczas Eucharystii odśpiewuje się uroczyste **Chwała na Wysokości Bogu**, przy wtórowaniu dzwonów, po hymnie dzwony milkną, by zabrzmieć w niedzielę, zwiastując zmartwychwstanie. Po Eucharystii puszkę

z Najświętszym Sakramentem znosi się do tzw. **Ciemnicy**. Tam wierni trwają na adoracji przy swoim Mistrzu. W dzień pod przewodnictwem biskupa wszyscy kapłani gromadzą się w katedrze i odprawiają tzw. **Mszę Św. Krzyżma**, podczas której błogosławiony jest olej chorych, którego używa się do ostatniego namaszczenia i olej krzyżma (używany podczas Sakramentu Chrztu Świętego, Bierzmowania i Kapłaństwa)



Wielki Piątek

Wielki Piątek Męki Pańskiej jest czasem szczególnej zadumy. Tego bowiem dnia Jezus Chrystus oddał Swoje życie, za zbawienie człowieka. To jedyny dzień w roku liturgicznym i kalendarzowym, kiedy kościół na całym świecie nie odprawia Mszy Świętej. Liturgia Wielkopiątkowa rozpoczyna się uroczystą **Drogą Krzyżową**, podczas której wspólnie towarzyszymy naszemu Zbawicielowi, w tej ostatniej drodze. Po niej rozpoczyna się liturgia słowa, gdy to po raz drugi

słyszemy opis **Męki Pańskiej**, tym razem relacjonowanej przez Św. Jana, jedyne go ucznia który towarzyszył swojemu Mistrzowi w chwili śmierci. Kolejnym etapem jest **Adoracja Krzyża**. Po adoracji spożywamy Ciało Pańskie podczas **Komunii Świętej**. Obchody Liturgii Wielkiego Piątku kończy procesja do **Grobu Bożego**, w którym wystawiony zostaje **Najświętszy Sakrament** jako realny znak Jezusa Chrystusa.



Wielka Sobota - Poświęcenie pokarmów

Wielka Sobota to dzień w którym święcimy pokarmy na stół wielkanocny. Chleb, mięso czy jajka to symbole i produkty, których nie mogło zabraknąć w koszyczku wielkanocnym. Tego dnia winniśmy adoro-

wać Chrystusa w Grobie Bożym, wspominając Jego Mękę i Śmierć. Tradycją jest też odwiedzanie Grobów Pańskich w różnych kościołach.



Wielka Sobota

Wieczorem uczestniczymy w tzw. obrzędach **Wigilii Paschalnej**. Na początku celebrujemy liturgię światła podczas której jest: błogosławieństwo ognia, zapalenie paschału, procesyjne wejście do kościoła oraz uroczysty śpiew Orędzia Wielkanocnego. Po liturgii światła następuje liturgia słowa, podczas której słyszymy 7 czytań ze Starego Testamentu. Po każdym

z nich wykonywany jest psalm i modlitwa głównego celebransa. Następnie celebrans intonuje hymn: **„Chwała na Wysokości Bogu”**, podczas którego znów rozbrzmiewają dzwony. Następnie odczytywane jest 8 czytanie, tym razem z Nowego Testamentu – tzw. Epistoła. Po jej odczytaniu słyszymy uroczyste **ALLE-LUJA**, które zwiastuje **Zmartwychwstanie Chrystusa**.



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

Procesja rezurekcyjna rano rozpoczyna się zawołaniem: **„Chrystus Zmartwychwstał!”** Następnie procesyjnie okrążamy kościół, chwając Boga radosnym śpiewem wielkanocnych pieśni. Na czele procesji niesiony jest **krzyż przepasany czerwoną stułą** – sym-

bol zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, a także figura Zmartwychwstałego. Po procesji główny celebrans **błogosławi lud Najświętszym Sakramentem** i rozpoczyna się uroczysta Msza Święta rezurekcyjna, podczas której odśpiewujemy **Sekwencję Wielkanocną**.



Drugi Dzień Świąt z Józefowymi Kwiatkami...

Drugi Dzień Świąt Wielkiej Nocy to dalsze, radosne przeżywanie Zmartwychwstania Chrystusa. Jak co roku liturgię ubogacił nasz parafialny Dziecięcy Zespół Muzyczny „Józefowe Kwiatki”. Dzieci zaśpiewały na trzech Mszach Świętych o godz. 9:30, 11:00 i 12:30.

Po każdej z Mszy dzieci wykonały kilka utworów dla naszych parafian. Wierni bardzo chętnie i licznie zostali dłużej w kościele, by móc wysłuchać „Kwiatków”. Ten mały koncert jak zawsze rozradował słuchaczy i pozostawił na ich twarzach szeroki uśmiech.

Sylwia Misztal



Rzecz o niezwykłych ludziach, Anioły, które dają...

„Żyć z całych sił i uśmiechać się do ludzi, bo nie jesteś sam...” taką inspiracją budzę się, obdarzona niezapomnianym doświadczeniem udziału w niedzielnym studium scenicznym zatytułowanym „12 kartek z życia” w reżyserii pani Elwiry Romańczuk. Aktorzy spektaklu teatru „Pod Górnym Kościołem” w dniu 22 marca 2015 roku, w dolnym kościele w przepiękny sposób wprowadzili widzów Sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodziny w Kielcach w refleksję przed zbliżającymi się Świątami Wielkiej Nocy.

Wykorzystując swój wielki talent, przenieśli nas w ramy znanych nam wszystkim historii, ludzi, sytuacji i zjawisk. Niemalże bez słów dali drogowskaz, jak

żyć, jak rozdawać siebie innym, jak być dobrym i pełnym uroku, promieniować szczęściem. Każdy z osobna i wszyscy razem z pełnym profesjonalizmem przekazali swoje motto.

Uważam, że ich kreacje przeznaczone były dla wszystkich, bez względu na wiek i profesję, a wnioski na długo będą przydatne w mojej codzienności oraz praktyce wychowawczo – edukacyjnej.

Z serdecznymi podziękowaniami
i życzeniami dalszych sukcesów
dr Paulina Forma
Uniwersytet Jana Kochanowskiego



Bilet dla Brata...

29 marca w naszym Sanktuarium, po raz kolejny odbyła się akcja „Bilet dla Brata”. Młodzież z Duszpasterstwa Młodzieży KANA, kwestowała na rzecz młodych, którzy pragną przyjechać do Polski na Światowe Dni Młodzieży. Po każdej Mszy świętej można było także zakupić Pamiątkę z Peregrynacji Symboli Świa-

towych Dni Młodzieży, które były w naszej parafii 10 lutego 2015r. Zebrana kwota ze sprzedaży oraz ofiar złożonych do puszek została przekazana na projekt „Bilet dla Brata”.

Sylwia Misztal



Naucz mnie miłości Krzyża...

W Niedzielę Palmową w naszym Sanktuarium odbył się kolejny „Wieczór z Emmanuelem”. Koncert Uwielbienie, który przygotowała Schola KANA pod opieką ks. Karola Stawowczyka, wprowadził nas w czas Wielkiego Tygodnia. Koncert jak zwykle cieszył się ogromną popularnością wśród parafian.

Niech Pan będzie uwielbiony!

„Koncert uwielbienia, który miał miejsce w naszej parafii był dla mnie szczególnym czasem spotkania z żywym Chrystusem. Podczas adoracji, której towarzyszyły pieśni pasyjne i krótkie rozważania szczególnie doświadczyłam Bożej Miłości. Kiedy przyszły w moim życiu trudne momenty, zmęczenie i zniechęcenie ro-

dzili się we mnie pytania: „Gdzie jest Bóg? Dlaczego milczy? Czy o mnie zapomni?” Podczas adoracji zrozumiałam, że to właśnie w tych trudnych dla mnie momentach jest On najbardziej obecny w moim życiu, obdarza mnie swoją bezinteresowną miłością i tuli do Najświętszego Serca. Zaślepieni swoimi problemami często zapominamy o tym jak Jezus cierpił i że zrobił to dla nas bezinteresownie. On pokochał cierpienie czyniąc krzyż znakiem Miłości. Jezusowi, który oddał za mnie życie powierzam swoją przyszłość i dziękuję za Jego wspaniałą miłość pełną ojcowskiej opieki, którą ukazał mi podczas tej adoracji.”

Sabrina Villani



Jest inny świat...

Na przelocie marca i kwietnia 2005 roku świat się zatrzymał. Doświadczaliśmy, że **jest inny świat** - miłości, wyciszenia, poszanowania wartości, przebaczenia, pokoju, bycia przy Bogu i człowieku, kultury w mediach i relacjach ludzkich, świat, za którym tęsknimy i który umiemy urzeczywistnić. A wszystko dzięki Janowi Pawłowi II, który ten **inny świat** pielęgnował w sobie i zanurzał w nim bliźnich. Jego odejście do domu Ojca pokazało jak bardzo mu się to udało.

Choć wiele było też, jak choćby te, które na Placu św. Piotra widziałem u szlochającego młodego księdza z Ameryki Południowej, mówiącego do kolegi: *Straciliśmy Ojca*, to równie dużo było wdzięczności wyrażonej oklaskami, milionami ludzi przybyłych do Rzymu na pogrzeb oraz gestami jakich ludzkość nigdy jeszcze nie widziała. Wdzięczności za **inny świat**. Rosta przy tym w nas dumą, że to wszystko dzięki jednemu z nas

Polaków. Że nie jesteśmy w świecie obywatelami drugiej kategorii, ale czynimy go lepszym. On, obywatel świata, nigdy nie zapomniał i nie ukrywał swych polskich korzeni.

Te dni pokazały jak **innym staje się świat** dzięki człowiekowi ufającemu Bogu, opartemu na Nim. Symbolicznie wyraziło to jego martwe ciało przytulone do krzyża. Wtedy zrozumieliśmy, co w praktyce znaczyło jego wołanie: *Nie bójcie się przygarnąć Chrystusa i przyjąć Jego władzę oraz Człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa*.

Dziś, gdy jesteśmy już po kanonizacji Jana Pawła II, trzeba nam wrócić, nie tylko pamięcią, do jego przestania, czy atmosfery tamtych dni, ale naszymi decyzjami sprawić, żeby ten **inny świat** był obecny wśród nas.

Ks. Sławomir Sarek



Telegram... - świadectwo



Zdarzenie, które opiszę, miało miejsce 17 lat temu, kiedy to za przyczyną św. Józefa wyprosiłam w ostatnich chwilach życia ciężko chorej osoby pojednanie z Bogiem. Była to moja sąsiadka Ewa, ciężko chora na raka płuc. W wieku 45 lat przyjęła Chrystusa, przystępując do Pierwszej Komunii Świętej, być może i sakramentu bierzmowania. Kobieta ta związała się z mężczyzną tylko przez zawarcie związku w Urzędzie Stanu Cywilnego. W żadne święta kościelne, niedziele i dni powszednie nie uczestniczyła w Eucharystii, jej „mąż” także. Niejeden raz prosiłam, aby zawarli związek małżeński przed Bogiem, ale gdy ten temat poruszałam, Ewa twierdziła, że to niepotrzebne, nieważne; wyraźnie unikała rozmowy. Gdy po latach przyszła ciężka choroba, która wyniszczała ją z dnia na dzień (...) mimo wysiłków lekarzy jej stan się pogarszał. Osłabiona chemioterapią straciła równowagę, mowę, nie poznawała osób. Potrzebowała opieki innych, leżąc na oddziale „R” bez świadomości, gdzie jest i co się dzieje. Wtedy to zdałam sobie sprawę, że muszę pomóc jej pojednać się z Bogiem, choć zaczęłam wątpić, czy nie jest za późno. Zadawałam sobie pytanie, jak oraz kogo mam w tak trudnej sytuacji, przy ciężko chorej, nieświadomej, powoli umierającej osobie, prosić o pomoc i wstawiennictwo. Kiedy

szukałam stosownej modlitwy, „wpadł” mi w ręce *Telegram* do św. Józefa. Serce podpowiadało mi: „*Módl się do tego świętego, a uprosisz*”. Czas nagle, odsunęłam swoje codzienne obowiązki na drugi plan i z pokorą oraz wiarą modliłam się i błagałam św. Józefa o wstawiennictwo. Prosiłam o łaskę pojednania dla chorej, aby nie została potępiona oraz aby Bóg miłosierny ulitował się nad nią.

Pewnego dnia niespodziewanie przyszedł do mnie jej „mąż”, prosząc o pomoc: „*Ewa prosi o kapłana, chce się pojednać z Bogiem i zawrzeć sakrament małżeństwa. Pomóż mi!*”. Ściskając w ręce *Telegram*, płakałam i prosiłam Go o siłę dla mnie, bym mogła sprostać temu zadaniu. To był październik. Około godz. 22.00 zabraliśmy kapłana z parafii do szpitala(...). Kapłan spisał potrzebne dane, potem ja i drugi świadek wyszliśmy, gdyż „mąż” Ewy przystąpił- po 32 latach do sakramentu pojednania. Jakież wielki cud! Potem weszliśmy na drugie piętro szpitala, gdzie leżała chora. Kapłan sam wszedł do sali, aby przygotować chórą, my zostaliśmy na korytarzu. Przez cały czas ścisnęłam w ręce *Telegram* i w cichości prosiłam: Święty Józefie, ratuj nas w życiu, w śmierci, w każdy czas. Po dłuższym czasie, a dochodziła godzina 24.00, kapłan nas wezwał. Wchodząc, nie wierzyłam własnym oczom: ciężko chora Ewa stała przy łóżku uśmiechnięta. (...) Wciąż ścisnęłam *Telegram* i w myślach prosiłam o siłę i dary Ducha Świętego dla niej, aby mogła zawrzeć sakrament małżeństwa. Tak też się stało- za wstawiennictwem św. Józefa przed Bogiem, (...) zawarli związek małżeński, nათოżyli sobie obrączki, a kapłan pobłogosławił ich o godz. 24.00 w szpitalu w Pszczynie(...). Mieliśmy wszyscy tży w oczach, kapłan i osoby z personelu medycznego, które twierdziły, że czegoś takiego jeszcze u nich nie było. Ewa położyła się do łóżka o własnych siłach, szczęśliwa. Po czterech dniach, nie odzyskawszy przytomności, odeszła w pokoju do Pana.

Mąż jej żyje, ma na imię Józef. Kiedyś powiedział mi, że urodził się 19 marca. Ewa urodziła się także 19 marca tylko innego roku.

Święty Józef jest nie tylko patronem dobrej śmierci. Jego opiece polecajmy nasze rodziny w tak trudnych czasach, zwracajmy się do niego w naszych codziennych sprawach, zwłaszcza skomplikowanych i beznadziejnych. Jeżeli będziemy prosić z pokorą i wiarą o wstawiennictwo, On nas wysłucha.

Marta, Pszczyna

Świadectwo zaczerpnięte z książki pt.:
„*Cuda Świętego Józefa, Świadectwa i modlitwy*”

WAM, Kraków 2014

TELEGRAM DO ŚW. JÓZEFA



Telegram do Świętego Józefa w nagłej potrzebie, czyli Triduum odprawiane w jednym dniu dla wyłęgania szybkiego ratunku. Podane modlitwy można odmówić trzykrotnie w ciągu dnia: rano, w południe i wieczorem. Jeśli jest to sprawa bardzo pilna, np. wyjednanie nawrócenia dla niebezpiecznie chorej osoby, wówczas można odprawiać to nabożeństwo w trzech godzinach następujących po sobie.

MODLITWA

Święty Józefie, ofiaruję Ci miłość Jezusa i Maryi, jaką żywią ku Tobie. Ofiaruję Ci też uwielbienia, hołdy, wdzięczności i ofiary, jakie Ci wierni złożyli przez wieki aż do tej chwili. Siebie i wszystkich drogich memu sercu oddaję na zawsze Twej Świętej opiece. Błagam Cię dla miłości Boga i Najświętszej Maryi Panny, Twej oblubienicy, racz nam wyjednać łaskę ostatecznego zbawienia i wszystkie łaski nam potrzebne, a szczególnie tę wielką łaskę... (tu wymienić intencje). Pośpiesz mi na ratunek, Święty Patriarcho, i pociesz mnie w tym strapieniu. O Święty Józefie, Przyjacielu Serca Jezusa, wystuchaj mnie.

Ojcze nasz ...Zdrowaś Maryjo...
Chwała Ojcu...

Ojcze Przedwieczny, ofiaruje Ci Przenajświętszą Krew, Serce i Oblicze Twego Jednorodzonego Syna, wszystkie cnoty i zasługi Matki Najświętszej i Jej Przeczystego Oblubieńca Świętego Józefa oraz wszystkie skarby Kościoła Świętego na wyjednanie łaski ostatecznego zbawienia i łask nam potrzebnych a szczególnie tej ...dla NN...

O Józefie, ratuj nas w życiu, śmierci,
w każdy czas!



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Stanisław Rutka

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel, Sylwia Misztal

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Koszt druku jednego egzemplarza: 2 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.